



WEEKEND

W WIELKOPOLSCE

NOWY TOMYŚL • WOLSZTYN

• GRODZISK WIELKOPOLSKI

I OKOLICE



wielkopolska

wielka historia
wielka przygoda



1 Wycieczka rowerowa w regionie, fot. M. Jankowski

Weekend w Wielkopolsce

NOWY TOMYŚL • WOLSZTYN •

GRODZISK WIELKOPOLSKI I OKOLICE

Zachodnia Wielkopolska to bardzo zielona część regionu. Ogromne połacie lasów, parki krajobrazowe, jeziora, a także stosunkowo niewielkie uprzemysłowienie sprawiają, że to wymarzone miejsce na wypoczynek. Czy będzie to zaledwie weekend, czy cały urlop, nie zabraknie tu atrakcji dla miłośników natury, aktywności na świeżym powietrzu czy zwiedzania, i to przez cały rok! Bliski kontakt z przyrodą, ścieżki rowerowe i piesze, trasy kajakowe to tylko niewielki ułamek spośród wielu możliwości, jakie oferuje zachodnia Wielkopolska. Unikalne zabytki techniki, muzea i skanseny doskonale uzupełniają ofertę turystyczną. A jeśli wziąć pod uwagę powiedzenie „przez żołądek do serca”, to produkty lokalnej kuchni z pewnością podbiją serca miłośników turystyki kulinarnej.



1 Największy kosz wiklinowy na świecie, fot. arch. UM Nowy Tomyśl

Na początek zapraszamy do Nowego Tomyśla, który jest znany jako stolica polskiej wikliny. Nie bez przyczyny mówi się o nim Wikli-NOWY Tomyśl. Spośród innych miejscowości wyróżnia go właśnie wiklinowe dziedzictwo. Widać je w każdym niemal zakątku miasta. Najbardziej imponujący jest **ogromny kosz wiklinowy**, stojący na rynku nieopodal ratusza. Wpleciony w 2000 r. z 12 ton wikliny przez 50 plecionkarzy został wpisany do *Księgi rekordów Guinnessa*. Nie mniej spektakularna jest wiklinowa muszla koncertowa przy Ośrodku Kultury, obok której z wielkiego muralu spogląda Jan Ptaszyn Wróblewski grający na saksofonie. Słynny muzyk znalazł się tutaj nieprzypadkowo, gdyż przez wiele lat był związany z odbywającym się w Nowym Tomyślu jazzowym festiwałem Big Band Festiwal. Inne ozdoby można zobaczyć, wędrując przez miasto z grą terenową z serii Wielkopolskie Questy pt. „WikliNowy Tomyśl”. Wiklinowe tradycje oraz piękne wyroby miejscowych plecionkarzy prezentuje unikalne **Muzeum Wikliniarstwa i Chmielarstwa**. Przedstawiono w nim historię sprowadzenia w XIX w. w te okolice wikliny aż z Ameryki Północnej. Było to tak: plecionkarz z pobliskiego Trzciana wracający w rodzinne strony z Ameryki przemycił przez granicę koszyki wplecione z młodych gałązek wikliny. W okrętowej kabinie, zanurzone w wodzie, wypuścili świeże pędy. Amerykańska wiklina przyjęta się w okolicach Nowego Tomyśla, dając podstawę do rozwoju nowej gałęzi gospodarki. Muzeum to nie tylko gabloty pełne eksponatów, ale również ekspozycja prezentująca żywe odmiany wikliny. Na terenie placówki organizowane są warsztaty, w czasie których można samodzielnie wpleść proste przedmioty. Zachwycają tu niespotykane wiklinowe rzeźby zwierząt czy... wiklinowy trabant. W Parku Feliksa w pobliżu muzeum organizowany jest Jarmark Chmielo-Wikliniarski – najpopularniejsza nowotomyska impreza, która co roku przyciąga tłumy turystów. Warto wspomnieć, że plecionkarstwo zostało wpisane na Listę Reprezentatywną Niematerialnego Dziedzictwa Kulturowego Ludzkości UNESCO.



1 Nowy Tomyśl – Muzeum Wikliniarstwa i Chmielarstwa, fot. Kadr na 4 Łapy, WOT

W Nowym Tomyślu i pobliskich miejscowościach jest wiele pracowni plecionkarskich, w których można nabyć oryginalną pamiątkę. Wiklinowe kosze doskonale sprawdzą się jesienią, gdy wybierzemy się do tutejszych lasów obfitujących w grzyby. Najchętniej odwiedzane przez grzybiarzy są okolice Miedzichowa. Miejscowość ta w ostatnim czasie zastąpiła z zupełnie innej atrakcji. Od kilku lat od maja do września przyciąga turystów **skansen Dymarki Miedzichowskie**, gdzie raz w miesiącu odbywają się Eko-Jarmarki. Wystawiają tam swoje wyroby lokalni wytwórcy, spośród których szczególnym uznaniem cieszą się produkty spożywcze. Gwarancją jakości są czyste, zielone tereny, wolne od ciężkiego przemysłu. A aromatyczne grzyby przywiezione z Miedzichowa będą przez cały rok przypominały te urokliwe tereny. W poszukiwaniu grzybów i na odprężający leśny spacer najlepiej udać się do Miedzichowskiego Parku Krajobrazowego.

W okolicach Nowego Tomyśla zachowało się wiele dworców i pałaców. Niektóre są w doskonałym stanie, pełniąc funkcje mieszkalne,



1 Warsztaty wikliniarskie, fot. M. Jankowski



1 Pałac w Wąsowie, fot. Top of the world

ale także jako klimatyczne hotele. Do najbardziej znanych należy **zamek w Wąsowie**, gdzie organizowane są liczne wesela i imprezy integracyjne. Zamek wybudowany w drugiej połowie XIX w. przez Richarda von Hardta, do dzisiaj przypomina architekturą bajkowe zameczki. Ukryty w rozległym parku krajobrazowym stanowi doskonałe miejsce spacerów i sesji fotograficznych. Nieopodal znajduje się znacznie starszy i mniej okazały pałac Szczanieckich, należący do dziadków Emilii – znanej XIX-wiecznej działaczki społecznej i patriotki. Z tą wybitną, nietuzinkową kobietą związanych jest jeszcze kilka okolicznych miejscowości, jak chociażby **Brody**, w których urodziła się i została ochrzczona Emilia Szczaniecka. Do dziś zachował się XVII-wieczny drewniany **kościół św. Andrzeja Apostoła** z oryginalnym rokokowym wyposażeniem. Warto zwrócić uwagę na witraże ufundowane przez mieszkańców Brodów w grudniu 1939 r. (!) z prośbą o pokój i o wolność. Przed wejściem do kościoła rośnie piękna, pomnikowa lipa pamiętająca czasy Emilii Szczanieckiej.



1 Chrzcielnica w kościele w Brodach, fot. A. Warczyńska



1 Jezioro Wielkie w Miedzichowie, fot. J. Cieślewicz

To jeden z najspokojniejszych i najmniej znanych zakątków Wielkopolski, idealny dla osób szukających wytchnienia wśród natury. Rozciąga się na granicy z Lubuskiem, gdzie płynnie przechodzi w Pszczewski Park Krajobrazowy, tworząc malowniczy krajobraz borów, łąk i śródleśnych jezior – w tym Głębokiego i Trzy Tonie, przy których znajdują się pola biwakowe. Park słynie z bogactwa przyrodniczego: przy odrobinie szczęścia można tu zobaczyć zimorodka, bociana czarnego, czaplę siwą czy bobra. Park zachwyca również detalami krajobrazu: kwitnącą na łąkach firletką poszarpaną, pajęcznicą gałęzistą porastającą prześwietlone drzewostany, okazałymi dębami przy leśnych drogach czy charakterystycznymi spałami żywiczarskimi (ślądami dawnego pozyskiwania żywicy). Warto zwrócić uwagę na sosnę bolewicką, lokalny ekotyp sosny oraz poszukać widlicza sptaszczonego – prastarej rośliny, dzisiaj



1 Miedzichowski Park Krajobrazowy, fot. P. Młodkowski, arch. ZPKWW



1 Zimorodek, fot. P. Sujak

rzadkiej i objętej częściową ochroną gatunkową. W pobliżu, m.in. w Bolewicku, wciąż widoczne są ślady osadnictwa olęderskiego z XVIII w. – rozproszone gospodarstwa o charakterystycznej, często krytej strzechą zabudowie. Miedzichowski Park Krajobrazowy jest doskonałym miejscem dla aktywnych. Niemal jedna czwarta jego lasów objęta jest programem „Zanocuj w lesie”, co czyni go wyjątkowym miejscem dla **miłośników bushcraftu i biwakowania** na dziko. Park przecinają szlaki rowerowe, w tym wymagający czarny szlak zwany „Miedzichowskim Paryż–Dakar” – wyzwanie dla fanów jazdy po piasku. Są tam również wyznaczone przez nadleśnictwo **zielone punkty kontrolne** do orienteeringu. Okolice są też pełne skrytek dla miłośników geocachingu. To idealna propozycja na spokojną, kameralną wyprawę z dala od najpopularniejszych tras.



1 Grzyb w Miedzichowskim Parku Krajobrazowym, fot. J. Cieślewicz



1 Pomnik Koźlarza w Zbąszyniu, fot. K. Budziński

Jednym z ciekawszych, urokliwych miasteczek w regionie jest Zbąszyn – miejsce, gdzie przed II wojną światową kończyła się Polska. Tutaj znajdowała się ostatnia polska stacja kolejowa w drodze do Berlina.

Dzisiaj to ośrodek wypoczynkowy oraz centrum tzw. **Regionu Koźła**, stycznego z charakterystycznego folkloru muzycznego. W okolicy zachowała się żywa tradycja gry na koźle (odmianie dud), od którego region wzięł swą nazwę. W kapeli temu instrumentowi ludowemu towarzyszą skrzypce i klarnet. Jego największą część stanowi worek ze skóry koźlęcia, z którego pompuje się powietrze do piszczatki zakończonej rzeźbioną głową koziołka. Co roku w Zbąszyniu odbywają się Biesiady Koźlarskie, na które zjeżdżają artyści z całej Polski. Jak wygląda kozioł, można zobaczyć w **Muzeum Ziemi Zbąszyńskiej**



1 Jezioro Błędno, fot. UMiG Zbąszyń

i Regionu Kozła mieszczącym się w budynku dawnej szkoły przy rynku. Na rynku postawiono rzeźbę przedstawiającą chłopca w stroju regionalnym, grającego na koźle. O żywych tradycjach muzycznych Zbąszynia świadczy również fakt, że znajduje się tutaj jedyna w kraju **Filharmonia Folkloru Polskiego** oraz siedziba jedynej w Polsce państwowej szkoły muzycznej, w której naucza się gry na instrumentach ludowych.

O ciekawej historii miasta przypomina stojąca na skraju parku wieża bramna renesansowej twierdzy typu palazzo in fortezza, czyli pałacu otoczonego umocnieniami.

Zbąszyń to również popularny ośrodek wypoczynkowy położony nad **jeziorami Zbąszyńskim i Błędno**. Te akweny o dużej powierzchni i czystej wodzie są chętnie wykorzystywane przez miłośników żeglarstwa i windsurfingu. Rozległe plaże, baza noclegowa, wypożyczalnie sprzętu pływającego, boiska, place zabaw i inne miejsca aktywności przyciągają licznych turystów. Z przystani nad jeziorem Błędno w okresie letnim kursuje tramwaj wodny.

Zbąszyń to ponadto jeden z punktów szlaku kajakowego rzeki Obry. Trasą tą pływał przed laty późniejszy papież Jan Paweł II. Fakt ten upamiętnia jedyny na świecie pomnik papieża w kajaku.

Zbąszyń jest też doskonałą bazą wypadową na wycieczki po okolicy, zwłaszcza dla miłośników architektury drewnianej. W odległości zaledwie kilku kilometrów znajdują się dwa urocze drewniane kościoły. Kościół w Kosieczynie jest jednym ze starszych w kraju, został wybudowany pod koniec XIV w., a kościół w Chlastawie, pochodzący z XVII w., wraz ze swoją dzwonnica przypomina kościoły małopolskie.



1 Rzeki Obrza, fot. A. Borowiec

Przeptywająca przez Zbąszyń Obrza stwarza doskonałe warunki do organizacji sptywów kajakowych. Pomiędzy Zbąszyniem, Trzcielą i Międzyrzeczem znajduje się najatrakcyjniejszy fragment tej wodniackiej trasy. Jest ona dostępna zarówno dla początkujących kajakarzy, jak i dla tych bardziej zaawansowanych. Obrza, częściowo skanalizowana, na wielu odcinkach zachowała naturalny, dziki charakter. Takie trudniejsze fragmenty szlaku znajdziemy m.in. między Trzcielą a Skwierzyną. Miejsca wymagające więcej wysiłku zrekompensują przepiękne widoki, malownicze wąwozy czy urocze meandry i sklepienia stworzone przez drzewa. Organizację sptywów, na trasach jednodniowych i dłuższych, ułatwiają działające na tym terenie liczne wypożyczalnie kajaków.



1 Zbąszyń – pomnik Jana Pawła II w kajaku, fot. K. Budziński



1 Parowozownia Wolsztyn, fot. Ł. Barzowski

Do najpopularniejszych miejscowości w Wielkopolsce bez wątpienia należy Wolsztyn. Zjeżdżają tu młośnicy zabytków techniki i starych parowozów, by na własne oczy zobaczyć lokomotywę pod pełną parą. Choć parowozowni podobnych do wolsztyńskiej zostało w Polsce jeszcze kilka, to **Parowozownia Wolsztyn** jest wyjątkowa, gdyż obsługuje w bieżącym ruchu kolejowym parowozy, które kursują na regularnych połączeniach. To jedyna taka parowozownia w Europie! Znajduje się tutaj około 30 parowozów, spośród których najbardziej znana jest Piękna Helena z 1937 r., wyprodukowana w fabryce Fablok w Chrzanowie, osiągająca prędkość nawet 130 km/h oraz lokomotywa parowa Ok1-359 z 1917 roku, która występowała m.in. w takich filmach jak „Pogranicze w ogniu” czy „Pianista”. Ponadto są tu zabytkowe wagony osobowe oraz pojazdy specjalnego przeznaczenia. W izbie muzealnej zgromadzono sprzęty jeszcze do niedawna używane na stacjach kolejowych. Cały obiekt można



1 Parowóz w Wolsztynie, fot. S. Łuczywo



1 Muzeum Marcina Rożka w Wolsztynie, fot. Kadr na 4 Łapy

zwiedzić, korzystając z audioprzewodnika, który w ciekawy sposób opowie o działaniu i przeznaczeniu najważniejszych obiektów. Największą imprezą, na którą z niecierpliwością czekają miłośnicy kolei, jest doroczna **Parada Parowozów**, odbywająca się najczęściej na przełomie kwietnia i maja. Zjeżdżają na nią ciągle działające lokomotywy z całego kraju, a często też z zagranicy, które w obłokach dymu i pary prezentują się licznie zgromadzonej publiczności. Wielokrotnie w ciągu roku organizuje się okazjonalne przejazdy weekendowe zabytkowymi składami, połączone z dodatkowymi atrakcjami, o których informacje można znaleźć na stronie internetowej Parowozowni.

Wolsztyn słynie z Parowozowni, ale ma do zaoferowania więcej ciekawych miejsc. Będąc tutaj, koniecznie trzeba zajrzeć do **Muzeum Regionalnego**, które posiada kilka oddziałów. Z miastem tym związało swoje losy kilka wybitnych postaci, spośród których Marcin Rożek i Robert Koch doczekali się oddzielnych muzeów. Przy



1 Muzeum Roberta Kocha w Wolsztynie, fot. Kadr na 4 Łapy



1 Skansen w Wolsztynie, fot. Kadr na 4 łapy

ul. 5 Stycznia 34, w dawnym domu rzeźbiarza (obecnie w tym budynku mieści się główna siedziba Muzeum Regionalnego), znajduje się **Muzeum Marcina Roźka** – znanego rzeźbiarza oraz powstańca wielkopolskiego. Szczególnej urody jest malowniczy ogród z rzeźbami jego autorstwa przedstawiającymi m.in. Adama Mickiewicza, Sokratesa i Michała Anioła. Mniejsze, ale równie ciekawe jest **Muzeum Roberta Kocha**, który pracował w Wolsztynie jako lekarz powiatowy, prowadząc badania nad wąglikiem. Zastąpił jako odkrywca prątką gruźlicy, za co został uhonorowany Nagrodą Nobla.

Miłośników kultury ludowej zainteresuje znajdujący się po drugiej stronie Jeziora Wolsztyńskiego **Skansen Budownictwa Ludowego Zachodniej Wielkopolski**. Nie jest duży, ale ładnie zaaranżowany, prezentuje typowe zabudowania wielkopolskiej wsi. Ze skansenu można przejść brzegiem jeziora do centrum miasta drogą, która z leśnej ścieżki zmienia się szeroką Promenadę im. Klemensa Modlińskiego. Promenada fragmentami przyrodniczej ścieżki



1 Skansen w Wolsztynie, fot. Kadr na 4 łapy



1 Panorama Wolsztyna, fot. J. Rybicki

edukacyjnej doprowadzi do parku, gdzie uważny obserwator odnajdzie na okazałych, pomnikowych drzewach repliki rzeźb Marcina Rożka. W parku zachwyci też piękna fasada pałacu zbudowanego w tzw. stylu narodowym dla Stefana Mycielskiego.

Wolsztyn dzięki swojej lokalizacji oraz licznym atrakcjom przyciąga miłośników sportów wodnych. Ładne, zagospodarowane **plaże** w okolicy oraz wypożyczalnie sprzętu wodnego zachęcają do spędzenia tu czasu wolnego. Ciekawa jest wznosząca się na środku Jeziora Wolsztyńskiego wyspa zwana przez mieszkańców Tumidaj. Można się na nią dostać kajakiem, rowerem wodnym lub kursującym z miasta statkiem spacerowym. Wyspa jest doskonale przystosowana do potrzeb ruchu turystycznego, posiada miejsca piknikowe, ścieżki spacerowe i pomosty.

Wokół miasta przebiega wiele szlaków pieszych, rowerowych oraz ścieżek edukacyjnych, spośród których szczególną popularnością cieszy się biegnący w pętli Szlak Żurawi liczący niewiele ponad 8 km. Rozpoczyna się i kończy na terenie Parku Miejskiego i pokrywa się z żółtym szlakiem rowerowym.

Dzisiaj z Wolsztynem kojarzą się głównie wspomniane wyżej atrakcje, jednak w odległej przeszłości rozwój miastu zapewniał handel wełną. Według niektórych badaczy nazwa miasta wiąże się z niemieckimi określeniami *die Wolle* (wełna) oraz *der Stein* (kamień). Kamieniem nazywano jednostkę miary wykorzystywaną w handlu tym produktem. Scenę związaną z XIV-wiecznymi handlarzami wełny można zobaczyć na muralu przy ul. 5 Stycznia 60.



1 *Klasztor w Obrze, fot. J. Cieślewicz*

Zaledwie kilka kilometrów od Wolsztyna nad rzeką Obrą znajduje się dawny klasztor cystersów, od ponad 100 lat zagospodarowany przez Zgromadzenie Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej.

Kompleks zabudowań pocysterskich obejmuje **kościół św. Jakuba Większego** z XVIII w. oraz **klasztor**, którego najstarszą część datuje się na połowę XVII w. Charakterystycznymi elementami zespołu są krużganki oraz wewnętrzny dziedziniec – wirydarz, typowy dla architektury monastycznej.

Przed kościołem, jeszcze z czasów cysterskich, zachowała się figura – św. Jana Nepomucena, witająca przybywających do klasztoru pielgrzymów i turystów.

Cystersi przybyli do Obry na początku XIII w., gdy kantor gnieźnieński Sędziwój nadał te tereny zakonnikom cysterskim z Łekna koło Wągrowca. W dziejach klasztoru, obok cystersów – jego założycieli – ważną rolę odegrali również jezuici oraz oblaci.

Poza obiektami sakralnymi na szczególną uwagę zasługują **Muzeum Misyjne**, prezentujące bogaty zbiór eksponatów pochodzących z krajów misyjnych Zgromadzenia Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej. Eksponaty te przedstawiają pracę i życie codzienne spoteczności, do których oblaci są posyłani, by głosić im Dobrą Nowinę. Można tu podziwiać rzeźby i przedmioty codziennego użytku afrykańskich plemion, stroje ludów z dalekiej północy Kanady, a także artefakty pochodzące z Chin, Sri Lanki, Tajlandii, Meksyku czy Madagaskaru. Szczególną uwagę warto zwrócić na ekspozycje instrumentów muzycznych, nakryć głowy czy damskich torebek z różnych części świata. Obecnie przy klasztorze funkcjonuje Dom Rekolekcyjny „Alma Mater”, oferujący bazę noclegową dla gości indywidualnych oraz grup zorganizowanych. Obiekt stanowi również doskonałe miejsce do organizacji rekolekcji, szkoleń i konferencji, a także wydarzeń kulturalnych.



1 Przemęt – kościół św. Jana Chrzciciela, fot. Go Foto Studio Grzegorz Olejarsz

Przemęt to miejscowość o długiej historii. Już w XI stuleciu stał tu gród piastowski, strzegący granicy między Wielkopolską a Śląskiem. W XV w. miejscowość trafiła pod opiekę cystersów, którzy znacząco wpłynęli na jej rozwój. Dziś najcenniejszym zabytkiem pozostaje XVII-wieczny barokowy klasztor tego zakonu. Warto zajrzeć do bogato dekorowanego **kościół św. Jana Chrzciciela** oraz spacerować się wśród klasztornych ogrodów i malowniczej lipowej alei. To właśnie stąd startują dwa popularne szlaki kajakowe – **Szlak Konwaliowy** i **Pętla Cysterska**. Przemęt znajduje się także na ogólnopolskim Szlaku Cysterskim, dlatego to obowiązkowy przystanek dla tych, którzy chcą potączyć odkrywanie historii z pięknem przyrody.



1 Przemęt – polichromie w kościele św. Jana Chrzciciela, fot. arch. OT Leszno-Region



1 Siekowo – widok z wieży widokowej, fot. Ł. Barzowski

Przepiękne ukształtowanie terenu w okolicach Przemętu zawdzięczamy działalności ostatniego zlodowacenia. Łądolód skandynawski pozostawił tu malownicze wzgórza moreny czołowej oraz liczne połączone ze sobą jeziora. Ten wyjątkowy krajobraz można podziwiać, korzystając **wieży widokowej** w Siekowie. Zamontowano na niej specjalne lunety i przy dobrej pogodzie można dostrzec nawet Łabski Szczyt w Sudetach!

Od wczesnego lata niezwykłych wrażeń dostarczają na jeziorach łany kwitnących grążeli żółtych. Szczególnie cenne są stanowiska objętych ścisłą ochroną selerów błotnych. Wśród występującej tu fauny można spotkać wiele rzadkich okazów. W Lasach Włozakowickich znajduje się jedno z najliczniejszych w kraju stanowisk największego polskiego chrząszcza – jelonka rogacza. Żyją tutaj również traszki, a z rzadkich gatunków ptaków kania ruda, błotniak zbożowy i bielik.



1 Konwaliowy Szlak Kajakowy, fot. arch. OT Leszno-Region



1 Wyspa Konwaliowa, fot. Go Foto Studio Grzegorz Olejarz

Spośród licznych **jezior** na terenie Parku najpiękniejsze są **Dominiackie, Przemęckie, Radomierskie i Wieleńskie**. Plaże w Boszkowie-Letnisku, Wieleniu Zaobrzańskim i Brennie to ulubione miejsca letniego wypoczynku mieszkańców Leszna i okolic. Parkowe jeziora oferują świetne warunki do żeglowania, pływania na SUP-ie czy kajakiem. Większość zbiorników wodnych jest ze sobą połączona, tworząc niezwykle malowniczy Konwaliowy Szlak Kajakowy, pozwalający przepłynąć niemal wszystkie jeziora Parku w ciągu niecałych dwóch dni. Nazwa szlaku wzięta się od **Wyspy Konwaliowej** na Jeziorze Radomierskim. Rośnie tam wielka kolonia konwalii majowej o różowym zabarwieniu nasad pręcików, niespotykana nigdzie indziej w Polsce. Trasa częściowo pokrywa się z Kajakową Pętlą Cysterską, prowadzącą przez tereny związane z działalnością cystersów – zakonników, którzy przez wieki kształtowali tutejszy krajobraz dzięki mistrzowskiej inżynierii wodnej. Najpiękniejszy i jednocześnie najłatwiejszy odcinek szlaku wodnego znajduje się pomiędzy Wieleniem a Przemętą. Rowerzyści również znajdą w Parku coś dla siebie: liczne trasy zachęcają do przejażdżek wśród jezior i lasów.



1 SUP na jeziorze, fot. M. Jankowski, WOT



1 Historyczny wóz strażacki w Muzeum Pożarnictwa w Rakoniewicach, fot. K. Grzebyta

Gdy przejeżdżamy przez Rakoniewice, zwracamy uwagę na ładny rynek otoczony kilkoma podcieniowymi domami. Jeszcze w XIX w. wiele wielkopolskich miasteczek miało taką zabudowę, która niestety nie przetrwała do naszych czasów, padając najczęściej ofiarą płomieni. W Rakoniewicach zachowały się cztery XVIII-wieczne domy. Pamiętają one czasy, kiedy miasteczko słynęło w Europie z... hodowli pijawek! Na środku rynku znajduje się ciekawa fontanna, do której leje wodę dwóch strażaków. To sympatyczne nawiązanie do pobliskiego **Wielkopolskiego Muzeum Pożarnictwa**. Mieści się ono w stojącym w rogu rynku dużym szachulcowym budynku, który kształtem przypomina kościół. I nic dziwnego, gdyż dawniej był to zbór ewangelicki. To jedno z tych muzeów, w których odżywają dziecięce marzenia o zostaniu strażakiem. Wśród eksponatów znajdziemy nie tylko starodawne sikawki, nieco młodsze samochody strażackie oraz pozostałe wyposażenie strażackich drużyn. Warto również zajrzeć do drugiego budynku, w którym ekspozycja pełni funkcje edukacyjne. Pomieszczenia realistycznie ukazują wnętrza zniszczone przez pożar, co działa na wyobraźnię dzieci i dorosłych.



1 Wizyta w Muzeum Pożarnictwa w Rakoniewicach, fot. K. Grzebyta, WOT



1 Zabytkowa studnia ojca Bernarda, fot. arch. UM Grodzisku Wielkopolskim

Podróżnych przejeżdżających przez Grodzisk Wielkopolski wita drewniana rzeźba Bernarda z Wąbrzeźna. To jeden z patronów miasta, którego spotkamy również w jego centrum. Jedna z legend mówi, że w czasie epidemii, gdy wyschła miejska studnia, trafił tutaj zakonnik Bernard – benedyktyn z Lubinia. Gdy zobaczył dziesiątki zmarłych i błakające się po uliczkach osierocone dzieci, zdjęty litością zaczął się gorąco modlić o ratunek z nieba. Jego modlitwa została wystuchana, bo epidemia ustąpiła, a studnia na rynku napętniła się wodą. Od tego czasu woda w niej wyróżnia się doskonałą jakością i jest używana do warzenia grodziskiego piwa.

Pamięć o ojcu Bernardzie jest w Grodzisku ciągle żywa. Świadczy o tym m.in. stojąca na rynku ozdobna **studnia**, której oryginalna obudowa pochodzi z XIX w. Obecnie przez specjalną szybę można zajrzeć do jej starodawnego wnętrza. Przy studni postawiono pomnik ojca Bernarda z Wąbrzeźna. Do dzisiaj również kultywuje się tradycję pielgrzymek do jego grobu w Lubiniu.



1 Młyn wodny fot. M. Jankowski, WOT



1 Grodzisk Wielkopolski, fot. arch. UM Grodzisku Wielkopolskim

Przetrwała też tradycja warzenia piwa, która sięga początków XIV w. Produkcja piwa na większą skalę ruszyła dopiero w wieku XVI wraz z przybyciem do Grodziska osadników z Czech. Sekretne receptura i sposób warzenia przetrwały w prawie niezmienionej formie do XX w. Piwo grodziskie to jedno z najstarszych piw w Europie i jedyny rdzenie polski gatunek piwa! Swoją legendarny smak zawdzięcza wodzie grodzkiej oraz stodowi pszenicznemu dymionemu drewnem dębowym. Jeszcze w XIX w. przypisywano mu właściwości lecznicze, a ze względu na duże naturalne wysycenie dwutlenkiem węgla nazywane było „polskim szampanem”. Cieszyło się uznaniem piwoszy na całym świecie, było eksportowane do 37 krajów świata, w tym do Niemiec, Stanów Zjednoczonych i Afryki. Po zawirowaniach losu i krótkiej przerwie na przelocie XX i XXI w. powróciło na rynek, zyskując na nowo swoich sympatyków. Do tradycji piwowarskich nawiązuje największa miejska impreza – **Grodziskie Piwoobranie**, będące wielkim świętem miłośników piwa i wszystkiego, co jest z nim związane. W jej trakcie jest także wyjątkowa możliwość, aby zwiedzić **Browar Grodzisk**.



1 Browar Grodzisk, fot. arch. UM w Grodzisku Wielkopolskim



1 Kościół farny św. Jadwigi Śląskiej, fot. arch. UM w Grodzisku Wielkopolskim

Burzliwe dzieje miasta znalazły odzwierciedlenie w jego układzie przestrzennym. Dla sprowadzonych tu przez Ostrorogów w XVI w. protestantów założono tzw. nowe miasto, oddalone od już istniejącego o około 150 m. Wytyczony wówczas układ urbanistyczny z dwoma rynkami pozostał czytelny do dzisiaj. W zabudowie miasta wyróżnia się sylwetka kościoła farnego św. Jadwigi Śląskiej z okazałą kopułą.

W niewielkim dworcu urządzono **Muzealną Izbę Tradycji Ziemi Grodziskiej** z bogatą kolekcją akcesoriów piwnych związanych z miejscowym browarem. Ciekawostką jest tzw. *Duża Panorama Obrony Grodziska z 1848 r.*, która – analogicznie do wrocławskiej *Panoramy Racławickiej* – prezentuje walki w czasie bitwy pod Grodziskiem w czasie Wiosny Ludów.

Niedaleko muzeum, w plenerze, urządzono Centrum Edukacyjno-Ekologiczne „Pod Chmurką”. Liczne tablice i elementy edukacyjne pokazują działanie czterech żywiołów: ziemi, wody, ognia i powietrza. Miejsce to jest szczególnie atrakcyjne dla rodzin z dziećmi, gdyż



1 Fragment Panoramy Obrony Grodziska z 1848 r., fot. arch. UM w Grodzisku Wielkopolskim



1 Przejazd drezyną w okolicy Grodziska Wielkopolskiego, fot. A. Borowiec

młodzi odkrywcy mogą tu poznać działanie koła młyńskiego oraz podstawowych praw fizyki związanych m.in. z płynącą wodą. Ciekawymi „ekspонатami” są stojący na wzgórzu wiatrak, młyn wodny oraz fontanna solankowa.

Odwiedzając Grodzisk Wielkopolski, warto skorzystać ze znajdującej się nieopodal atrakcji, która wywoła dreszcz emocji zarówno wśród dzieci, jak i dorosłych. Na urokliwej stacji kolejowej Ujazd Wielkopolski znajduje się punkt startowy **przejazdów drezynami**. Do dyspozycji turystów jest tu kilkanaście różnorodnych pojazdów napędzanych siłą mięśni. Do wyboru są trasy o długościach od 3 km do 11 km, co może zająć od półtorej do czterech godzin. Najdłuższa z tras prowadzi w okolice tzw. Wielkopolskich Piramid – jedynej tak dużego cmentarzyska kurhanowego w Europie. Kurhany te pochodzą z epoki brązu (ok. 1700–1500 lat p.n.e.). Przejazd drezynami dostarcza niezapomnianych wrażeń, a dodatkową atrakcją jest możliwość rozpalenia ogniska.



1 Przejazd drezyną, fot. arch. Grodziskiej Kolei Drezynowej



1 *Klasztor w Woźnikach, fot. K. Budziński*

Zaledwie kilka kilometrów od Grodziska Wielkopolskiego, w Woźnikach, w ustronnym miejscu na wzgórzu wznosi się **klasztor franciszkanów**. Zgodnie z legendą św. Franciszek miał uratować tonącego w bagnie człowieka, który rozpaczliwie wołał „wyrwij mnie”. Od tego zawołania wzgórze nazwano Wyrwał, a na jego szczycie postawiono kapliczkę ku czci św. Franciszka z Asyżu. Od tego czasu, czyli od początków XV w., wzgórze Wyrwał jest związane z kultem tego świętego. Pierwszy regularny kościół stanął tutaj w 1660 r. z fundacji właściciela okolicznych ziem Macieja Kazimierza Rogalińskiego, który sprowadził tu franciszkanów. Obecna świątynia pochodzi z pierwszej połowy XVIII w. Po burzliwym wieku XIX i trudnej potowie XX, w 1978 r. zniszczony obiekt ponownie trafił w ręce franciszkanów, którzy odzyskali rozproszone wyposażenie oraz przywrócili mu dawną świetność. Co roku w okresie Bożego Narodzenia zakonnicy budują w kościele ogromny żłóbek, a na zewnątrz figurkom Świętej Rodziny towarzyszą żywe zwierzęta.



1 Winnica Rodzinna na Polanie, fot. O. Dobrzyńska, IG @wedrowkizpsem

Choć obecnie z winiarskimi tradycjami kojarzymy rejony zachodniej i południowej Europy, warto pamiętać, że również Wielkopolska ma w tym zakresie bogatą historię. Już bowiem w X w. uprawiano winorośl na Ostrowie Tumskim w Poznaniu. Warto wiedzieć, że w średniowieczu to właśnie w Wielkopolsce rozpościerała się jedna z największych winnic w granicach ówczesnego królestwa. Produkcją win zajmowały się wtedy głównie zakony i opactwa. Z czasem w wyniku splotu różnych niesprzyjających czynników rzemiosło winiarskie uległo znacznemu ograniczeniu. Pod koniec XX stulecia prywatni inwestorzy zaczęli reaktywować lokalne tradycje winiarskie. Dzisiaj winiarstwo w Wielkopolsce odżywa. Powstają tu rodzinne, butikowe winnice. Ich kameralny charakter i powierzchnia (zazwyczaj od 1 do 4 hektarów) przywodzą na myśl szlachetne uprawy z francuskiej Burgundii. Ponad 20 z nich tworzy **Wielkopolski**



1 Winnica Rodzinna na Polanie, fot. Ł. Maksymowicz, IG @wedrowkizpsem



1 Spacer po winnicy Enosfera, fot. J. Cieślęwicz

Szlak Winnic, a najwięcej winnic znajduje się w zachodniej części regionu. Produkowane tutaj wina są coraz częściej dostrzegane na arenie międzynarodowej i wyróżniane w prestiżowych konkursach winiarskich. Nic dziwnego, że dynamicznie rozwija się tu turystyka winiarska, czyli **enoturystyka**, a Wielkopolski Szlak Winnic to doskonała propozycja dla miłośników kulinarnych tradycji. Odwiedzając lokalne gospodarstwa, goście mogą prześledzić fascynującą drogę wina: od sadzenia krzewów i troskliwej pielęgnacji dojrzewających gron, aż po magię fermentacji i profesjonalne butelkowanie. Każda winnica posiada też swoje unikalne sposoby uprawy, dostosowane do lokalnych warunków gruntowych i terenowych. W wielu winnicach odbywają się kameralne spotkania, wykłady, biesiady i degustacje przygotowywane według życzeń i potrzeb turystów. To idealna okazja, by zgłębić tajniki naturalnych metod produkcji, poznać lokalne anegdoty oraz odkryć odmiany winorośli, które na wielkopolskiej ziemi mają doskonałe warunki do wzrostu.



1 Winnica Enosfera, fot. J. Cieślęwicz



1 *Parowóz na trasie, fot. M. Stefaniak*

Poznając region, korzystaj z Kolei Wielkopolskich – aktualny rozkład na: www.koleje-wielkopolskie.com.pl

© **Wielkopolska Organizacja Turystyczna**

Tekst:

Aleksandra Warczyńska

Redakcja:

Anna Brykalska-Domańska

Korekta:

Eleonora Mierzyńska-Iwanowska

Projekt graficzny (skład, okładka, przygotowanie do druku)

EURO PILOT Sp. z o.o., Warszawa

www.europilot.com.pl

Publikacja finansowana ze składek członków WOT

Poznań 2026

www.wielkopolska.travel

www.wielka-petla.pl

ISBN 978-83-63729-42-4



Wydawca:

Wielkopolska Organizacja Turystyczna

www.wot.org.pl

Projekt graficzny, skład:

EURO PILOT Sp. z o.o., Warszawa

www.europilot.com.pl

Poznań 2026, ISBN 978-83-63729-42-4